

Wiesław Charczuk, Arkadiusz Kołodziejczyk

"Nihil novi" w sprawie dziejów obozu narodowego na południowym Podlasiu

Niepodległość i Pamięć 16/1 (29), 328-339

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiesław Charczuk, Arkadiusz Kołodziejczyk

Akademia Podlaska – Siedlce

„Nihil novi” w sprawie dziejów Obozu Narodowego na południowym Podlasiu¹

Dzieje konspiracji Obozu Narodowego na południowym Podlasiu stały się przedmiotem badań historyków po 1989 r. Ustalenia wprowadzające w problematykę badań nad tym fragmentem najnowszej historii zostały zaprezentowane w formie artykułów i źródeł wydanych w zbiorach: *Narodowe Siły Zbrojne*. Materiały posesyjne, red. M. Bechta, L. Żebrowski, t. 1, Siedlce 1997; *Narodowe Siły Zbrojne na Podlasiu w walce z systemem komunistycznym w latach 1944-1952*, red. M. Bechta, L. Żebrowski, t. 2, Siedlce 1998; *Narodowe Siły Zbrojne na Podlasiu. Opracowania, wspomnienia i dokumenty*, red. M. Bechta, L. Żebrowski, t. 3, Biała Podlaska 2003 oraz w formie publikowanych dokumentów: *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty – struktury – personalia*, red. L. Żebrowski, t. 1-3, Warszawa 1994-1996, które po części odnoszą się do omawianego terenu. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach (obecnie Akademii Podlaskiej) zostały zainicjowane (przez ówczesnego dyrektora Instytutu Piotra Matusaka) badania nad historią regionu, w tym i nad dziejami sił zbrojnych partii politycznych Polskiego Państwa Podziemnego, które zostały zwieńczone pracą mgr. Leszka Sawickiego poświęconą Narodowym Siłom Zbrojnym w powiecie siedleckim w latach 1942-1956 (Siedlce 1997, pod kierunkiem prof. P. Matusaka). Naukowego opracowania dziejów Obozu Narodowego na południowym Podlasiu w latach 1939-1947 podjął się Wiesław Charczuk, a jego kilkuletnie badania zostały zakończone monografią, która stała się podstawą wszczęcia przewodu doktorskiego i pomyślną obroną w 2001 r. w WIH AON w Warszawie.

Na początku roku 2009 ukazała się nakładem IPN i Oficyny Wydawniczej RYTM praca Mariusza Bechty podejmująca temat dziejów Obozu Narodowego na Podlasiu, oczekiwana z zainteresowaniem przez historyków i regionalistów. Już we wstępie recenzji musimy jednak podkreślić, iż praca omawiana poniżej nie spełnia podstawowych kryteriów merytorycznych stawianych pracom naukowym, razi niedoskonałym warsztatem metodycznym, a w sumie wnosi niewiele do dotychczasowych ustaleń historiografii na temat konspiracji Obozu Narodowego na południowym Podlasiu.

We *Wstępie* autor podkreśla: „Historyk, pragnący zgłębić «wyklęte» przez historiografię PRL dzieje podziemia narodowego na Podlasiu, ale i szerzej w Polsce, skazany jest na wstępie swych badań na prymitywny wybór między zaskakująco żywotnym

1 M. Bechta, ... *między Bolszewią a Niemcami. Konspiracja polityczna i wojskowa Polskiego Obozu Narodowego na Podlasiu w latach 1939-1952*, Instytut Pamięci Narodowej, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2008, ss. 600.

postkomunistycznym paradygmatem o narodowcach jako reliktach «reakcji» sprzed «wyzwolenia narodowego i społecznego» kraju przez Armię Czerwoną w 1944 r.² a podszytą relatywizmem kulturowym postmodernistyczna wykładnią, epatującą krwiożerczymi «faszystami», z przewagą wśród nich «antysemitów» [sic!], którzy nękają mniejszości etniczne, religijne zamieszkałe w II Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie pastwią się nad nimi (zwłaszcza Żydami) pod okupacjami po 1939 r., by po zakończeniu II wojny światowej przybrać postać jakiejś psychozy; samonakręcającej się spirali przemocy wobec niewinnej garstki ocalałych z Holocaustu» (s. 9). Jest to język nie do przyjęcia dla pracy, która aspiruje do miana opracowania naukowego, stawiającego przysłowio- wą „kropkę nad i” poruszanego przez autora tematu. We *Wstępie* autor odniósł się m.in. do pracy jednego z niżej podpisanych: „Nawet niedawno opublikowana praca doktora Wiesława Charczuka niedostatecznie wypełniła istniejące luki w historiografii, nieszczęśliwie – wbrew intencjom autora – powieliła kolejny raz błędne informacje oraz wprowadziła nowe (te zarzuty omówię w dalszych rozdziałach pracy). Wyniknęły one zapewne z nieprzeprowadzenia przez historyka kompleksowych, a więc dość czasochłonnych kwerend archiwalnych w nadal słabo uporządkowanych, a dodatkowo rozproszonych zasobach w kilku oddziałach Instytutu Pamięci Narodowej” (s. 10). Warto więc poinformować autora recenzowanej książki, że badania przeprowadzone przez W. Charczuka były „kompleksowe”; kiedy prowadził kwerendy archiwalne nie było jeszcze IPN, który przypomnijmy – powstał w 1999 r., a od 2000 r. rozpoczął gromadzenie i opracowywanie zbiorów, z których korzystali obaj autorzy. Praca W. Charczuka została zakończona w 1999 r., a w 2000 r. złożona Radzie Naukowej WIH AON. Tak więc nie mógł on skorzystać z zasobów IPN, a książka, na którą powołuje się Mariusz Bechta wyszła drukiem w roku 2003³.

We *Wstępie* znalazły się niedorzeczne sformułowania odnośnie południowego Podlasia i Obozu Narodowego, np.: „Obszar Podlasia, położony na lewym brzegu Bugu, można – co zakrawa na historyczny «rewizjonizm» – uznać z perspektywy historycznej XX w. za dość zwarty etnicznie «polski» na tle województw wschodnich II RP...” (s. 11). Szkoda, że autor nie odniósł się do określenia, co rozumie przez Podlasie? Czy historyczne pojęcie Podlasia, które obejmowało grody: Mielnik, Drohiczyń, Bielsk, Suraż, aż po rzeki Tyśmienica, Pivonia, czy Podlasia, kiedy w 1513 r. utworzono województwo podlaskie? Autor nie podał istotnego faktu, że Podlasiem określano w XIX w. okolice Siedlec, kiedy to w 1816 r. Siedlce stały się stolicą województwa podlaskiego i w 1818 r. diecezji podlaskiej (janowskiej)⁴. Ponadto cennym uzupełnieniem pracy byłoby podanie rysu społeczno-zawodowego mieszkańców Podlasia, który zdaniem recenzenta miał istotny wpływ na rozwój Narodowej Demokracji w okresie międzywojennym, a następnie na działalność w konspiracji, czego nie przedstawiono w recenzowanej książce.

W dalszej części *Wstępu* autor pisze: „Przypisanie tożsamości osobom przewijającym się w niekompletnym materiale źródłowym, zachowanym po Komendzie XII Okręgu NSZ (Podlasie) w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz w regionalnych Oddziałach Instytutu Pamięci Narodowej okazało się karkołomnym wyzwaniem”. (s. 14).

2 W tym propagandowym „rynsztoku” prym wiedzie niestrudzenie od lat miesięcznik socjaldemokratyczny „Dziś. Przegląd Społeczny”.

3 W. Charczuk, *Formacje zbrojne Obozu Narodowego na Południowym Podlasiu w latach 1939-1947*, Instytut Historii AP, Siedlce 2003.

4 J. Tyszkiewicz, *Ziemie podlaskie w średniowieczu i nowożytności (do połowy XVIII w.)*, [w:] *Z nieznannej przeszłości Białej i Podlasia*, wstęp J. Skowronek, oprac. nauk. T. Wasilewski i T. Krawczak, Biała Podlaska 1990, s. 13 i nast.; W. Charczuk, *Formacje zbrojne...*, s. 14.

W sumie mamy ubogą bazę źródłową, na bazie której autor podjął się napisania monografii poświęconej podlaskim narodowcom (dwa archiwa); autor nie pokusił się o omówienie zasobów, na których oparł zasadniczą część pracy. Zebrany materiał został uszeregowany w czterech zasadniczych rozdziałach w układzie chronologiczno-problemowym: Rozdział I – *Stronnictwo Narodowe i Narodowe Siły Zbrojne na Podlasiu w historiografii (1945-2005)* (s. 17-34); Rozdział II – *O „Polskę narodową” (1926-1939)* (s. 35-92); Rozdział III – *W obronie niepodległości (1939-1944)* (s. 93-257); Rozdział IV – *Przeciwko komunistycznemu zniewoleniu (1944-1952)* (s. 259-399). Publikację uzupełniają *Zakończenie* (s. 401-406); *Aneks 1 Okupacja niemiecka (1941-1944)* (s. 409-451); *Aneks 2 Okupacja sowiecka (1944-1947)* (s. 453-489); *Noty biograficzne* (s. 491-534); *wykaz skrótów* (s. 535-536); *Bibliografia selektywna* (s. 537-547); *Indeks osobowy i pseudonimów* (s. 549-578); *Indeks nazw geograficznych* (s. 579-596); *Errata* (s. 597); *Spis treści* (s. 599-600); błąd edytorski – aneks 1 jest od s. 409, w spisie treści widnieje od s. 407.

Zastrzeżenia budzi konstrukcja pracy. W tego typu pracach źródła, w tym i literaturę, z której korzystał autor, omawia się raczej we *Wstępie*, a nie w pierwszym rozdziale pracy. W podrozdziale *W Polsce „Ludowej”* (s. 17-27) autor odniósł się krytycznie do wybranej – nie wiadomo według jakiego kryterium – literatury, natomiast w części *Po „Okragłym Stole”* (s. 28-33) przyjął za punkt odniesienia do badań nad Obozem Narodowym „trylogię” wydaną pod redakcją swoją i L. Żebrowskiego (w latach 1997-2003) jako fundament kompetentnych badań naukowych. Takie z góry założenie, w którym autor narzuca czytelnikowi odniesienie do pozostałych opracowań dotyczących poruszanego problemu, a było ich niemało, jest sprzeczne z konstrukcją prac pretendujących do opracowań naukowych. Spośród czterech zasadniczych rozdziałów, pierwsze dwa (s. 17-91) nie odnoszą się do nakreślonej w tytule problematyki pracy. Rozdziały III i IV (s. 93-406) zostały nadmiernie rozbudowane, co jest ewidentnym błędem konstrukcyjnym.

Autor zignorował istniejącą na rynku wydawniczym od 2007 r. pionierską pracę *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956*, Warszawa-Lublin 2007, opracowaną przez zespół historyków Instytutu Pamięi Narodowej pod red. Rafała Wnuka, Sławomira Poleszaka, Agnieszki Jaczyńskiej, Magdaleny Śladeckiej, sumującą wiedzę i stan badań nad polską konspiracją lat 1944-1956, którą winien uwzględnić i odnieść się do niej, zwłaszcza że autorzy atlasu zaprezentowali konspirację Obozu Narodowego również w oparciu o strukturę terytorialną. Atlas zawiera informacje dotyczące struktury Komendy Okręgu XII „Podlasie” z pewnymi nieścisłościami, (do których W. Charczuk odniósł się na łamach recenzji opublikowanej w „Dziejach Najnowszych”, 2008 nr 3, s. 209-213).

Mariusz Bechta formułuje krytyczne sugestie pod adresem Piotra Matusaka (s. 29), zapominając albo mając słabe rozeznanie w literaturze przedmiotu, że w 2007 r. ukazało się rozszerzone wznowienie pracy *Siedlce 1448-2007* (red. nauk. Edward Kospath-Pawłowski), w której Piotr Matusak w rozdziale poświęconym Siedlcom w latach 1939-1944 dokonał charakterystyki podziemia, w tym narodowego, weryfikując ustalenia dotyczące konspiracji Obozu Narodowego z pracy wydanej w 1996 r.

W dalszej części *Wstępu* autor używa zbyt pochopnych i ostrych słów, nie przyjętych w pracach naukowych, np.: „Pełna kłamstw i fałszerstw kampania zohydżania narodowców w odbiorze społecznym zainaugurowana została nazajutrz po zainstalowaniu kolaborantów z Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) w Lublinie w lipcu 1944 r. (była zresztą intensywnie prowadzona wcześniej, bo na łamach kon-

spiracyjnej prasy komunistycznej w Generalnym Gubernatorstwie)” (s. 17). W tym miejscu polecamy Mariuszowi Bechcie prace: Andrzeja Skrzypka, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie w latach 1944-1957*, Pułtusk 2002 i Krzysztofa Grygajtisa, *Sowiecka strategia geopolityczna w Europie a Polska 1924-1943*, Warszawa 2006. Otóż realizację zadania, a nie planu stworzenia Polski uzależnionej od ZSRR Stalin podjął w kwietniu 1944 r. Rodzi się pytanie dlaczego wtedy? Odpowiedź jest prosta – sytuacja na froncie, która sprzyjała Stalinowi i brak poważnych sukcesów na froncie zachodnim. Zakładano, oczywiście hipotetycznie, że Armia Czerwona może zakończyć ofensywę po dotarciu do zachodniej granicy ZSRR, a czy to byłby Styr czy linia Bugu, było dla polityków amerykańskich, czy angielskich sprawą drugorzędną. Pozostawiała bowiem jeszcze potężną III Rzeszę vis á vis Wielkiej Brytanii. Aby do takiego scenariusza nie dopuścić, zachodni alianci byli gotowi na oddanie sojusznika – Polski w „ręce” Kremla. Była to walka polityczna, w której zakładano, że okupacja radziecka będzie tymczasowa. Wanda Wasilewska jako przewodnicząca Związku Patriotów Polskich wystosowała memoriał do Stalina, w którym wspólnie z Edwardem Osóbką-Morawskim postulowała powołanie Tymczasowego Rządu Polskiego. Jednak sytuacja jaka się wytworzyła szybko zmusiła Stalina do podjęcia działań, a mianowicie zerwania w 1943 r. stosunków z rządem RP w Londynie; stanowiło to sygnał do zakwestionowania jego prawa do reprezentowania sojuszniczego państwa. Dyrektywa z 14 lipca 1944 r. o rozbrajaniu oddziałów partyzanckich, których dowódcy uznawali zwierzchnictwo Rządu Polskiego na Uchodźstwie w Londynie tworzyła próżnię polityczną. Stalin w oczach Zachodu nie mógł na to sobie pozwolić, stąd wezwanie Władysława Gomułki do Moskwy z całą KRN, co w warunkach frontowych było fizycznie niemożliwe i wynikała stąd decyzja Józefa Stalina z 20 lipca 1944 r. o powołaniu PKWN⁵.

Obce pracom naukowym jest dobieranie do „swojej historii” źródeł i literatury w postaci bibliografii selektywnej. Klóci się to z obiektywizmem i prawdą, dążeniem historyka do ustalenia faktów. Taki dobór bibliografii przez Mariusza Bechtę z góry zakłada obraz historii narodowców, pisany z jego punktu widzenia, bez spojrzenia na płaszczyznę szerszą – poprzez cały obóz narodowy, a nie tylko przez wycinek „młodych radykałów” wywodzących się z przedwojennego ONR, którzy walczyli w okresie okupacji ze „wszechmiar” z ogarniającym ich „zalewem” komunistów i Żydów. Pominęto literaturę emigracyjną poświęconą Obozowi Narodowemu, np. *Zeszyty do historii Narodowych Sił Zbrojnych*, z. 1-5, Chicago 1961-1990, pamiętnik Zbigniewa Stypułkowskiego, *W zawierusze dziejowej. Wspomnienia 1939-1945*, Londyn 1951, itd., które pomogłyby autorowi „wejść” w klimat poruszanego tematu.

W dalszej części autor czyni zarzuty pod adresem IH WSRP-AP, że nie podjął badań naukowych nad dziejami ruchu narodowego. To, że to autor nie ma racji, udowodniliśmy już na początku recenzji, tutaj dodamy, że w tym okresie W. Charczuk wygłosił szereg referatów podejmujących problem dziejów ruchu i obozu narodowego na Podlasiu⁶.

5 A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944-1957*. Pułtusk 2002, s. 33-34.

6 W. Charczuk, *Początki kształtowania się obozu narodowego w Siedleckiem, „Szkice Podlaskie”*: 1996, s. 89-94; tegoż, *Narodowe Siły Zbrojne na Podlasiu w latach 1939-1945*, [w:] *Podlasie w czasie II wojny światowej* pod red. W. Ważniewskiego, Siedlce 1997, s. 81-88; tegoż, *Rozmowy scaleniowe Armii Krajowej z Narodowymi Siłami Zbrojnymi na Podlasiu*, [w:] *Związek Walki Zbrojnej-Armia Krajowa na Podlasiu*, Siedlce 1998, s. 119-126; tegoż, *Akcja NSZ na więzienie w Siedlcach 12 marca 1944 roku, „Szkice Podlaskie”*, z. 8, 2000, s. 167-173; tegoż, *Działalność zbrojna Narodowych Sił Zbrojnych przeciwko władzy komunistycznej w powiecie węgrowskim w latach 1944-1950*, [w:] *Przeciw narzuconej władzy*. Pod red. A. Kołodziejczyka i Z. Gnata-Wieteski, Garwolin – Warszawa 2006, s. 135-150.

Kolejny raz zarzut pod adresem pracy W. Charczuka M. Bechta podniósł w rozdziale pierwszym swojej książki: „Szczególne zdziwienie budzą przyjęte przez Charczuka ramy czasowe (lata 1939-1947) podziemia narodowego na Podlasiu, wbrew przyjętej przez historyków górnej cezurzy 1950 r. (aresztowanie w grudniu przez funkcjonariuszy UB w Siedlcach pozostającego na wolności komendanta XII Okręgu NSZ [NZW] por./mjr. Karola Sęka «Jakuba»), niemniej zaskakujące są geograficzne kryteria kryjące się pod pojęciem tytułowego «południowego Podlasia». Autor zawęził obszar swoich badań do terenu ledwie 4 z 7 powiatów nominalnie podporządkowanych sztabowi Okręgu XII NSZ w Siedlcach: Węgrowska, Sokołowa Podlaskiego, Łukowa oraz Siedlec. Zabrakło informacji o strukturach powiatowych w Białej Podlaskiej, Radzynie Podlaskim oraz we Włodawie. Trudno udzielić racjonalnej odpowiedzi na pytanie: «dlaczego?»» (s. 31). Przyjęcie takich cezur jest czytelne dla historyka. Pierwszej nie trzeba udowadniać, natomiast rok 1947 autor przyjął za koniec działalności zorganizowanych, ogólnokrajowych struktur podziemia zbrojnego (narodowego na Podlasiu), które zostało rozbite przez szeroko pojęty aparat bezpieczeństwa. Drugi czynnik, to wybory do Sejmu Ustawodawczego, lutowa amnestia, koniec doradców radzieckich w terenowych strukturach Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, rok 1947 to również koniec działalności opozycji legalnej reprezentowanej przez Polskie Stronnictwo Ludowe kierowane przez Stanisława Mikołajczyka. Są to wyznaczniki bardzo czytelne dla badacza dziejów najnowszych, to również – jak M. Bechta pisze na s. 358 – 30 września 1947 r. podjęta została decyzja o rozwiązaniu przez kpr. Karola Sawickiego oddziału „Wiąz”, wobec braku możliwości nawiązania łączności z dowództwem. Była to logiczna data, która kończy pewien etap działalności NSZ na Podlasiu. Autor nie podaje, którzy – poza nim – historycy przyjęli rok 1950 za koniec działalności zorganizowanych struktur podziemia. Podejmując wyznacznik autora, za koniec działalności niepodległościowej na Lubelszczyźnie należało by przyjąć październik 1963 r., kiedy to poległ Józef Franczak „Laluś”⁷, a to już by było jawnym nieporozumieniem. Nie po raz pierwszy M. Bechta polemizuje z ustaleniami historiografii, podpierając się nienaukowymi, a wielce problematycznymi argumentami.

W rozdziale drugim autor pisze: „Ludzie związani z ruchem narodowym po zwycięskim przewrocie wojskowym stronników marszałka Józefa Piłsudskiego w maju 1926 r. zdawali sobie sprawę, że sanacja niczego w Polsce nie uzdrowiła, przeciwnie pogłębiła kryzys. Wielu argumentowało, że autorytarny system sprawowania władzy nie przyniósł oczekiwanego uzdrowienia. Nędza, bezrobocie i głód są stałymi elementami codziennego życia. Dojrzało przekonanie o konieczności radykalizacji działań politycznych” (s. 35). Zbyt populistyczne jest stwierdzenie autora: „Nędza, bezrobocie i głód są stałymi elementami życia codziennego”. Wystarczy przytoczyć przykład budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, który dał pracę około 55 tys. ludzi, a nakłady na COP do 1 września 1939 r. wyniosły 400 mln. zł, czy budowę nowoczesnego miasta i portu w Gdyni, który odegrał poważną rolę w umocnieniu suwerenności politycznej i gospodarczej Polski⁸. Polska lat 1918-1939 nie była „dobrą” matką dla wielu milionów Polaków, zwłaszcza chłopów, ale to odrębne zagadnienie badawcze.

Szkoda, że autor nie dostrzegł dynamiki i przemian kształtowania się ruchu narodowego na tle ogólnej walki politycznej lat 1919-1939. Nie ukazał geografii politycznej Podlasia (np. T. i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1922-1927*,

7 H. Pająk, *Oni się nigdy nie poddali*, Lublin, b.d.w., s. 230.

8 *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999; *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I – II, Warszawa 1981.

Poznań 1923; T. i K. Rzepeccy, *Sejm i Senat 1928-1933*, Poznań 1938, których próżno szukać w recenzowanej pracy), specyfiki Podlasia, które grawitowało ku endecji ale i ruchu ludowego, dwutorowości ruchu narodowego po 1926 r., koncepcji liberalnej Dmowskiego i wizji ruchu „młodych”, którzy kierowali Obóz Narodowy na drogie nierealnych, utopijnych wręcz rozwiązań radykalnych. Autor nie wspomina, że animozje w łonie Obozu Narodowego próbowała wykorzystać władza rządowa. Efektem tych starań był dialog i rejestracja Związku Młodych Narodowców jako organizacji prorządowej⁹.

Po oderwaniu się ZMN od Obozu Wielkiej Polski problemem było wrzenie w środowiskach narodowo-radykalnych. Roman Dmowski próbował spacyfikować nastroje „młodych”, jednak jego próby spełzły na niczym. Pozostały „ostre” cięcia. Dlatego w połowie kwietnia 1934 r. doszło do utworzenia Obozu Narodowo-Radykalnego, którego legalna działalność okazała się krótka, gdyż śmierć ministra spraw wewnętrznych Bolesława Pierackiego (nota bene zamordowanego przez nacjonalistów ukraińskich) dała pretekst rządowi do zdelegalizowania ONR. Działalność została zepchnięta do podziemia, nie mogła mieć ani stosownej dynamiki, ani skali. Okazało się, że na gruncie polskim „rewolucja narodowa” nie da się powtórzyć na wzór niemiecki. Klęska ONR dowiodła, że taktyka prowadząca do bezpośredniej konfrontacji z aparatem państwowym nie jest więcej warta niż odwlekanie starcia¹⁰. Tarcia na szczeblu centralnym miały swoje przełożenie w terenie; pewne uspokojenie nastąpiło po śmierci Romana Dmowskiego, a także latem 1939 r. w momencie zagrożenia Polski przez III Rzeszę.

O tym, że autor ma nader mgliste pojęcie o ruchu narodowym na Podlasiu, przekonuje w pełni lektura jego książki pt. *Narodowo radykalni. Obrona tradycji i ofensywa narodowa na Podlasiu w latach 1918-1939* (Biała Podlaska 2004). Z kart tej książki przebija znikoma znajomość dziejów Podlasia i podlaskich tradycji przez M. Bechtę; kuriozalny jest sam podtytuł – ofensywa narodowa, podczas gdy wpływy narodowców konsekwentnie słabły do 1939 r.; skandaliczne jest kreowanie na patriotów narodowych podlaskich bandytów, którzy za 5 złotych (od sztuki) podejmowali się przewracania straganów żydowskich handlarzy.

Na s. 97 (przyp. 11) M. Bechta pisze: „Charczuk skłonny jest uznać, że działalność konspiracyjnego SN w Siedlcach miała być reaktywowana już «jesienią 1939 r.» Teza W. Charczuka została sformułowana po lekturze kilku prac, od których historyk powinien zacząć, podejmując badania naukowe nad Obozem Narodowym, m.in. opracowania wspomnianego Władysława Jaworskiego, *Stronnictwo Narodowe w czasie wojny 1939-1945* (mps), które do 31 grudnia 2001 r. znajdowało się w zespole NSZ w Archiwum Wojskowego Instytutu Historycznego Akademii Obrony Narodowej – obecnie Zbiory Specjalne Wojskowego Biura Badań Historycznych, znajdujące się na ul. Banacha w Warszawie, a nie jak podaje Mariusz Bechta w bibliografii selektywnej, w Archiwum WIH (s. 538), którego od 1 stycznia 2002 r. po prostu już nie ma; Zbigniewa S. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982; Stanisława Żochowskiego, *O Narodowych Siłach Zbrojnych*, Lublin 1994. Pozycje te autor zupełnie pominął, zubożając tym swoją pracę. Z pewnością pomogłoby to w zrozumieniu mechanizmu funkcjonowania SN i ONR, relacji między tymi politycznymi podmiotami

9 K. Kawalec, *Roman Dmowski 1864-1939*, Wrocław 2002, s. 290.

10 Ibidem, s. 290 i nast.

na początku okupacji, próby szukania przez SN dróg porozumienia między grupami oenerowców¹¹.

Omawiając problematykę działalności wywiadu konspiracji narodowej, autor recenzowanej pracy nie wspomina o udziale wywiadu XII KO NSZ w przechwyceniu rakiety V2 pod Sarnakami. Ustalenie miejsca upadku pocisku było możliwe dzięki Janowi Kosiorowi ps. „Robak”, który w 1940 r. wstąpił do NOW, gdzie służył w oddziale Edwarda Paczuskiego ps. „Sulima”. Wspomnijmy o rozpracowaniu przez wywiad denuncjatora sztabu XII KO Henryka Cesarza, który – jak się okazało – był szwagrem Walerii Rossała (członkini NSZ). Zagrożony wyrokiem Wojskowego Sądu Specjalnego AK na terenie Częstochowy przybył H. Cesarz na Podlasie, gdzie udzielił informacji gestapo dotyczących sztabu KO¹².

Omawiając proces szkolenia M. Bechta przedstawił to zagadnienie w sposób powierzchowny, a przecież w „Jacie” istniała słynna Podchorążówka NSZ, z której korzystali także żołnierze Batalionów Chłopskich. Autor chyba zapomniał, że szkolenie odgrywało istotną rolę w konspiracji sił politycznych Polskiego Państwa Podziemnego, a taką siłą był Obóz Narodowy, który posiadał swoje wojsko, ujęte w układzie linowym i terytorialnym, które winno być instrumentem do realizacji planu stworzenia Polski Narodowej. Stąd też przykładano dużą wagę do wyszkolenia żołnierzy, którzy mieli stworzyć zaczątek Armii Narodowej. W lipcu 1944 r. NSZ podjęły decyzję wykonania planu „Zachód”, gdzie zakładano, że zanim Armia Czerwona opanuje całość polskich ziem, NSZ przesuną się na tereny zajęte przez aliantów. Stąd też próba utworzenia m.in. grup: „Południe”, „Północ” (20 tys. żołnierzy) z sił m.in. okręgu podlaskiego, które miały stać się Armią Narodową i maszerować do Meklemburgii. Jak wiadomo plan poniósł fiasko. Drugi plan, o którym powinien wiedzieć autor, to próba stworzenia zgrupowania „Wschód” na Lubelszczyźnie, które miały tworzyć oddziały m.in. z podlaskiego¹³. Jak widać, wojsko winno realizować cele polityczne narodowców. Mimo że odrzucono koncepcję walki w ramach „Burzy” w wydaniu AK, to planowano akcje zbrojne na mniejszą skalę. Wydział III KG NSZ opracował dokument „Wytyczne i program szkolenia na rok 1943/1944”, do którego autor nie dotarł. Dokument ten wyraźnie wskazuje, jaki był cel szkolenia i kto za jego realizację odpowiadał. Szkoły podchorążych tworzone przy okręgach, szkoły podoficerskie przy komendach powiatów, szeregowych szkolono w oddziałach plutonów czy drużyn. Wytyczne i program szkolenia żołnierzy NSZ dokładnie określały siatkę godzin przeznaczoną na szkolenie żołnierzy różnych szczebli, np. szkolenie szeregowych obejmowało 60 godz. nauki, szkolenie podoficerów – 57 godzin nauki, szkolenie podchorążych – 30 godzin nauki¹⁴. W wytycznych ogólnych czytamy: „Podstawą szkolenia jest wyszkolenie bojowe i nauka dowodzenia w walce. Z innych przedmiotów należy wziąć tylko to, co koniecznym jest do walki i zachowania się w okresie powstania”¹⁵.

M. Bechta pisze: „Do przeciwnych konkluzji na temat planów działań ofensywnych NSZ w Siedlcach latem 1944 r., które w istocie były planami operacyjnymi siedleckiej Armii Krajowej, doszedł Wiesław Charczuk, gdy dał się «zwieść» kilku

11 W. Jaworski, *Stronnictwo Narodowe w czasie wojny 1939-1945*, mps, AWIH, sygn. III/64/4, k. 14 (obecnie zbiory Wojskowego Biura Badań Historycznych).

12 W. Charczuk, *Formacje zbrojne...*, s. 112-113; relacja Adama Klejca udzielona autorom w kwietniu 2009 r.

13 Szerzej patrz: *ibidem*, s. 141.

14 „Wytyczne i program szkolenia na rok 1943/1944”, podpisany przez KG NSZ płk. dypl. „Morskiego” (Tadeusz Kurcysz – przyp. W.Ch.) – obecnie zbiory specjalne Wojskowego Biura Badań Historycznych.

15 *Ibidem*.

rzekomym dokumentom NSZ” (s. 249). W. Charczuk miał prawo postawić taką tezę w latach dziewięćdziesiątych, kiedy pisał pracę doktorską. Może nie jest to takie „zwidzenie” jak sugeruje autor. Na odwrocie rozkazu nr 3 z dnia 15 IV 1944 r. widnieje informacja (w związku z przygotowaniem do wykonania tego rozkazu) z podpisem Sokół (własnoręcznie). Porównując podpisy na innych dokumentach firmowanych przez KO XII NSZ „Sokoła” zachodzi duże prawdopodobieństwo, że chodzi o tę samą osobę. M. Bechta pisze, że przed walką o Siedlce udało się skoncentrować 60 żołnierzy (s. 255), którzy mogli wspólnie z żołnierzami AK uczestniczyć w realizacji rozkazu.

Przy omawianiu NSZ w powiecie węgrowskim autor nie sięgnął do opracowania: *Węgrów. Dzieje miasta i okolic w latach 1944-2005*, pr. zb. pod red. A. Kołodziejczyka, T. Swata i M. Szczupaka, Węgrów 2006, w którym autorzy zweryfikowali zawyżone dane dotyczące liczebności NSZ (800-1000 osób), (s. 73). Powiat węgrowski należał do jednych z silniejszych w strukturze okręgu NSZ, a około 40% zaprzysiężonych w konspiracji zbrojnej należało do NSZ¹⁶. W Węgrowie utworzono też siedzibę dowództwa pułku NSZ, o czym Mariusz Bechta nie wspomina w swojej książce.

W pracy brakuje odniesienia do próby podjęcia odtworzenia konspiracji struktur cywilnych Stronnictwa Narodowego – Służby Cywilnej Narodu, która miała być konkurencyjną administracją wobec Delegatury Rządu na Kraj nie tylko w okresie okupacji, ale też w okresie po 1945 r., kiedy to liczono na konflikt międzynarodowy. Z ramienia komendanta XVI Okręgu Józefa Kozłowskiego „Las” jesienią 1947 r. zostali wyznaczeni wójtowie, sekretarze gmin, a nawet kadrowe obsady poszczególnych posterunków policji na wypadek przejęcia władzy przez narodowców w wyniku zwycięskiej wojny Anglosasów z ZSRR¹⁷, czy działalności sądownictwa NSZ, które orzekało wymiar kary na podstawie Kodeksu Karnego Wojska Polskiego z 1932 r., oraz podjęcia próby rekonstrukcji uzbrojenia oddziałów Obozu Narodowego (wiadomo, że żołnierze formacji narodowych nie otrzymywali zaopatrzenia w broń w ramach zrzutów alianckich). W tej części recenzji tylko zasygnalizowano braki zubażające wartość merytoryczną pracy M. Bechty.

Autor pisząc o NSZ tuż przed akcją „Burza” (s. 248-257) nic nie wspomina o próbach przeciwdziałania demoralizacji społeczeństwa przez hitlerowców. Plutony NSZ w Siedlcach prowadziły np. akcje przeciwko pufom-domom publicznym, w których młode kobiety świadczyły usługi seksualne własowcom i Niemcom. Przeprowadzono kilka akcji ostrzegawczych przeciwko kobietom, które zmuszały młode dziewczęta pod groźbą donosu na gestapo do „pracy” w pufach, np. żołnierze NSZ: Zygmunt Goławski „Sokół” i Józef Długołęcki „Orzeł” dokonali ostrzyżenia młodej kobiety o nazwisku Ćwiklakówna, która utrzymywała kontakty z gestapowcami i Ukraińcami. Podobną akcją żołnierze NSZ wykonali również przeciwko niejkiej Halinie Grabowskiej na ul. Piłsudskiego. Akcję przeprowadził Zbigniew Szczuka – syn aptekarza Szczuki, u którego znajdował się punkt informacyjny i kontaktowy NSZ w Siedlcach. Po dokonaniu strzyżenia głowy na tzw. „zero”, gołą głowę opieczetował pieczętką ze swastyką¹⁸.

16 *Węgrów. Dzieje miasta i okolic 1944-2005*, pod red. A. Kołodziejczyka, T. Swata i M. Szczupaka, Węgrów 2006, s. 73 i nast.

17 *Kryptonim „Orzeł” Warszawski Okręg Narodowego Zjednoczenia Wojskowego w dokumentach 1947-1954*, wybór i opracowanie K. Krajewski, T. Łabuszewski, J. Pawłowicz, L. Żebrowski, Warszawa 2004, s. 37.

18 *Relacje Zygmunta Goławskiego, Witolda Grzesiuły, Jerzego Szymańskiego udzielone autorowi w latach 2002-2005*.

Autor nie uchwycił relacji na płaszczyźnie NSZ – Żydzi, mniejszości narodowej licznie zamieszkującej miasta Podlasia. Warto wspomnieć, że NSZ to nie tylko w opinii niektórych badaczy formacja, która mordowała Żydów, ale też należy oddać głos prawdzie historycznej i spojrzeć na relacje na „dole”. Wyśmienitym przykładem łamiącym utarty stereotyp żołnierza NSZ – wiecznego antysemitę jest przykład z Podlasia, gdzie w meldunku ppor. Stanisława Laskowskiego „Leśnego” stwierdzono, że oficerowie NSZ ukrywali w „Jacie” Żydów, a także przechowywali ich mienie. Byli to: Lejbko Goldman – znany siedlecki kupiec (miał przed wojną sklep monopolowy na ul. Piłsudskiego) i Izaak Halber, którzy potem świadczyli na korzyść oficerów NSZ w sprawie wydania wyroku śmierci na ośmiu partyzantach radzieckich, co było w ówczesnym systemie politycznym precedensem; w 1956 r. oficerowie NSZ zostali zrehabilitowani¹⁹.

Opinie jest łatwo formułować, trudniej jest je naukowo potwierdzić, szczególnie badaczowi dziejów najnowszych, skomplikowanych i obfitujących w zalew nie do końca zweryfikowanych przekazów. Wymaga to od historyka samodyscypliny, co nie jest sprawą łatwą. Inaczej wyglądały relacje polityczne na linii Obóz Narodowy – komuniści do 22 czerwca 1941 r., inne były relacje po 22 czerwca 1941 r., a jeszcze inne po klęsce Wehrmachtu pod Stalingradem. Aby powstała rzetelna monografia poświęcona Obozowi Narodowemu, badacz winien te realia uwzględnić. Z przykrością stwierdzamy, że M. Bechta nie uczynił tego, oddalając się znacznie od obiektywizmu historycznego. O ile na szczeblach komend głównych toczono bardzo ostre spory polityczne wobec wizji przyszłego państwa w wydaniu narodowym, komunistycznym, czy rządu londyńskiego, to na dołach często te podziały zacierały się. „Franek” z podwórka był członkiem NSZ, a dwa mieszkania dalej „Janek” działał w Towarzystwie Przyjaciół Związku Radzieckiego; zagrożenie było wspólne – od 22 czerwca 1941 r., dominował „wróg” hitlerowski. Często na szczeblu placówki w terenie spory ideologiczne schodziły na dalszy plan, pożyczano sobie broń na akcje nie patrząc, że pochodzi od członków grupy konspiracji lewicowej, mieszkających kilka domów dalej, liczył się cel – wykonanie akcji na agencie, czy szpiclu gestapo. Po prostu pożyczano sobie broń, żeby nie być gołosłownym podajmy przykład za Stanisławem Zochowskim (szefem Sztabu Dowództwa NSZ – przyp. autorów), kiedy po ataku III Rzeszy na ZSRR 22 czerwca 1941 r. członkowie komórki likwidacyjnej Związku Jaszczurczego Tadeusza Mazura w Warszawie²⁰, dokonali akcji likwidacyjnej agenta za pomocą pistoletu pożyczanego od organizacji komunistycznej.

Podejmując temat konspiracji Obozu Narodowego autor winien wykazać się szerszym spojrzeniem na historię najnowszą – chodzi o stosunek do walczącej stolicy w sierpniu-październiku 1944 r. Autor całkowicie pominął fakt, że mimo negacji przez Komendę Główną NSZ planu „Burza”, z Podlasia wyruszyły pojedyncze oddziały NSZ na pomoc walczącej Warszawie; z Komendy Powiatowej NSZ „Węgrów” wyruszył oddział pod dowództwem Waława Kruszewskiego, który dotarł do Pustelnika. Po uzyskaniu informacji, że NKWD rozbraja idących na pomoc stolicy żołnierzy i osadza ich w obozie NKWD w Rembertowie, Kruszewski postanowił z oddziałem zawrócić²¹.

19 *Tajne oblicze GL-AL, PPR. Dokumenty*, wybór i oprac., M.J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski, t. 1-3, Warszawa 1997-1999; W. Charczuk, *Miejsce Narodowych Sił Zbrojnych w historii*, „Pro Memoria”, 2003, nr 6, s. 23-24.

20 S. Zochowski, *O Narodowych Siłach Zbrojnych*, Lublin 1994, s. 128.

21 W. Charczuk, *Formacje zbrojne...*, s. 162.

Na s. 267 autor pisze, że „Smiersz” podlegał dowódcy wojsk NKWD gen. Iwanowi Sierowowi, popełniając kardynalny błąd; otóż „Smiersz” został utworzony 19 kwietnia 1943 r., a na jego czele stał od początku do końca, tj. do 1946 r. gen. płk Wiktor Abakumow. „Smiersz” został wyjęty z gestii NKWD i podporządkowany przewodniczącemu Państwowego Komitetu Obrony – Józefowi Stalinowi²².

Jednej i tej samej osobie autor nadaje dwa nazwiska; chodzi o Jana Zdanowskiego ps. „Żółw” (s. 203) i Jana Borkowskiego „Żółw” – sołtysa ze wsi Borki Kosy (s. 302). W tym miejscu sprostujmy ten lapsus. Prawdziwe nazwisko to Jan Zdanowski, posiadał stopień st. sierż., był dowódcą plutonu we wsi Borki Kosy, który strukturalnie podlegał kompanii 204 – Zbuczyn, Jerzemu Drzadzde. We wrześniu 1945 r. ujawnił się, ale nadal utrzymywał kontakt z podziemiem. W wyniku oblawy UBP został w trakcie ucieczki z domu postrzelony z karabinu maszynowego, który był ustawiony na stodole. Mimo odniesionej rany zdołał uciec obławie²³.

Pewne zdziwienie budzi stwierdzenie autora recenzowanej pracy: „Gdyby oba szacunki potraktować poważnie, można by dojść do absurdalnego wniosku, że NSZ nie prowadziły poważnej akcji zbrojnej wymierzonej w komunistów” (s. 361). M. Bechta na łamach recenzowanej książki wielokrotnie odwoływał się do pracy W. Charczuka – *Formacje zbrojne obozu narodowego...* i nie zauważył, iż ten podjął się próby bilansu (s. 250 i 279-280). Porównał też dynamikę okręgu podlaskiego do okręgu białostockiego²⁴. Poważnej akcji NSZ nie mogły prowadzić, co wynikało z przesłanek politycznych i wojskowych. Nasycenie terenu, pacyfikacje, odcięcie od zaplecza, zmęczenie fizyczne i psychiczne, nieufność ludności, to czynniki, które rzutowały na kondycję podziemia po 1945 r., które musi wziąć pod uwagę badacz, chcący rzetelnie przedstawić obraz podziemia, nie tylko narodowego.

W podrozdziale *Pogotowie Akcji Specjalnej NSZ-NZW (maj 1945-październik 1947)* autor omówił działalność patroli PAS na Podlasiu, których ostrze było wymierzone w instytucje państwowe. Były to najczęściej akcje ekspropriacyjne. Szkoda, że M. Bechta nie odniósł się do danych, które zaprezentował, na ile były te akcje skuteczne, czy destabilizowały instytucje państwowe (kasy gminne, spółdzielnie, sklepy itd.). Nie zestawiał danych zarekwirowanych pieniędzy z oficjalnym cennikiem, np. w 1946 r. wóz chłopski kosztował 18 tys. złotych, kwintal zboża 700-800 złotych²⁵, a w kwietniu 1947 r. za jeden kwintal żyta płacono 3500 zł, pszenicy – 5500 zł, 1 kg chleba – 35 zł²⁶. Taki odnośnik wzbogaciłby walory poznawcze pracy, czytelnik miałby przejrzysty obraz skuteczności, czy nieskuteczności tego typu akcji wobec instytucji komunistycznych na Podlasiu. To tylko część uchybień i sugestii, które nasunęły się w trakcie lektury recenzowanej pracy.

Autor ma słabe pojęcie o wydawnictwach podziemia narodowego na południowym Podlasiu po wkroczeniu wojsk radzieckich. Nie zna odnalezionych przez znanego bibliografa i historyka Władysława Chojnackiego pism, np. kolportowanego od jesieni 1945 r. w Siedlcach tygodnika (nieregularnie) pt. „Echa Leśne” (nr 1 z 14 X 1945) Sokólsko-Białostockiego Obwodu WIN. Jako miejsce jego wydawania podawano Siedlce i Sokółkę. Objętość wynosiła od 4 do 8 storn powielanego maszynopisu, a kolejnymi

22 P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939-1945*, Warszawa 2002, s. 222.

23 Relacja Stanisława Borkowskiego udzielona W. Charczukowi w dniu 12 XII 2008 r.

24 T. Frączek, *Formacje zbrojne obozu narodowego na Białostocczyźnie w latach 1939-1956*, rozprawa doktorska obroniona w Wojskowym Instytucie Historycznym w Warszawie w 1996 r., s. 507.

25 W. Charczuk, *Formacje zbrojne...*, s. 236.

26 IPN BU, sygn. 02206/196, Raport miesięczny za okres od dn. 28 III 1947 – 28 IV 1947, k. 70.

redaktorami byli: Wiktor Koziejko „Kallas”, Stanisław Wierzba „Świerk” i Józef Bujwicky „Dżwina”. Ostatni znany numer pochodzi z 23 I 1947 r.²⁷

Również w Siedlcach w 1945 r. (?) zaczął ukazywać się „Głos Opozycji”. Był to organ Stronnictwa Niezawisłości Narodowej, sygnowany hasłem „Polska Wolna i Niezawisła”. Najprawdopodobniej było to wydawnictwo związane z „Echami Leśnymi”. Ukazywało się trzy razy w miesiącu w formie 4-8 stronicowego maszynopisu powielanego bądź przebitkowego. Pismo redagował płk Wacław Lipiński „Aleksander”, aresztowany 7 I 1947 r. i w grudniu tego roku skazanego na śmierć; zginął 4 IV 1949 r. we Wronkach. Pismo ukazywało się nieregularnie przez cały 1946 rok, a dalsze jego losy są nieznane²⁸. Warto też postawić pytanie o przyczynę pominięcia pracy Tadeusza Swata „... przed Bogiem i historią”. *Księga ofiar komunistycznego reżimu w Polsce lat 1944-1956. Mazowsze* (Warszawa 2003), gdzie znalazły się biografie straconych w Warszawie, Garwolinie, Mińsku Mazowieckim, w powiecie Sokołów Podlaski i w Węgrowie, oraz zmarłych w Rawiczu czy we Wronkach. Pominiętych zostało zresztą wiele innych publikacji dotyczących zarówno okresu do 1939 r., okupacji niemieckiej, jak i lat powojennych.

Na podkreślenie zasługuje szata ikonograficzna książki, wydobycie z zapomnienia szeregu nazwisk konspiratorów Obozu Narodowego, którzy istnieli pod pseudonimami, bądź pozostawali w całkowitym zapomnieniu, zdjęcia, a także zestaw dokumentów opublikowanych w formie aneksów oraz noty biograficzne konspiratorów Obozu Narodowego z południowego Podlasia. Książka jest zaopatrzona w starannie opracowany indeks osobowy i indeks geograficzny. Gdyby nie język paranaukowy i brak rzetelności autora w ferowaniu sądów dotyczących badań i ustaleń historyków zajmujących się dziejami Obozu Narodowego na południowym Podlasiu, zbyt ostre, czasami wielce kontrowersyjne, nie poparte warsztatem naukowym tezy, ekspozycja, czyli przekaz oparty na wąskiej i selektywnej bazie źródłowej, obce tego typu praktyki w pracach naukowych, zwłaszcza poświęconym dziejom najnowszym, to mogłaby się stać ważną publikacją, która wzbogaciłaby historiografię dotyczącą nurtu narodowego i historiografię regionu. Tymczasem otrzymaliśmy pracę pełną uproszczeń, nieudomówień, zwalczania innych, „wrogich historyków”, przedstawiającą wizję „jednej prawdy” M. Bechty. Zresztą nie po raz pierwszy, na co niżej podpisani wskazali powyżej. Nie wolna od licznych uchybień warsztatowych (od kiedy to czasopisma naukowe są prasą, a wydawnictwa konspiracyjne – źródła traktuje się na równi z czasopismami zawierającymi najczęściej opracowania, np. „Rocznik Lubelski” czy „Wojskowy Przegląd Historyczny”; zresztą w 2004 r. „WPH” już się nie ukazywał). Tego typu potknięcia można by mnożyć. Szkoda, że nie dostrzegł tych niuansów autor przedmowy – dr Tomasz Łabuszewski. Pracę jako naukową deprecjonuje już sam tytuł ... *między Bolszewią a Niemcami* (od kiedy to na Podlasiu funkcjonował „Polski – z dużej litery! – Obóz Narodowy”?), przypomnijmy, że Stronnictwo Narodowe było jedną z sił politycznych tworzących Rząd RP na Uchodźstwie, utrzymujący w latach 1941-1943 stosunki z ZSRR (a nie z bolszewią). To tylko jedno z nazbyt licznych publicystycznych i kontrowersyjnych

27 W. Chojnacki, *Bibliografia polskich publikacji podziemnych wydanych pod rządami komunistycznymi w latach 1939-1941 i 1944-1953. Czasopisma, druki zwarte, druki ulotne*, przygotowali do druku W. Chojnacki jun. i M. Jastrzębski, Warszawa 1996 (poz. 84). W wykazie wykorzystanych opracowań bibliografii W. Chojnackiego nie uwzględniono.

28 Ibidem, poz. 106. Por. A. Kołodziejczyk, *Wydawnictwa podziemne na południowym Podlasiu pod okupacją sowiecką 1944-1945*, „Rocznik Mazowiecki”, t. X, 1998, s. 175-188.

zwrotów autora. Jeśli zaś dr T. Łabuszewski chwali autora, to czemu nie zaryzykował opatrzenia pracy M. Behty swoim nazwiskiem z dodatkiem – recenzent naukowy.

Otrzymaliśmy kolejną, opatrzoną zupełnie niepotrzebnym bagażem ideologiczno-politycznym, publikację Instytutu Pamięci Narodowej. Wypada na koniec postawić pytanie o sens tych pseudonaukowych wypowiedzi? Pod adresem IPN, autora – Mariusza Behty i dra T. Łabuszewskiego.